

40035

Mag. St. Dn

P

Pá

H

Zá

Pánu Bogu w Troycy S.iedynemu

PODZIĘKOWANIE

Zá vspokoienie Korony, y W. X. L.

z Cefárzem Tureckim.

Roku Páńskiego/ 1621.

w Oktawie Różáncá Świetego.

Przez

W. T. A. NA BIRKOWSKIEGO, Zakonu Dominika-
ego Káznodzieyskiego, nápisane.

Z dozwoleńiem Stárszych.



W K R A K O W I E,

W Drukárni Andrzejá Piotrkowczyká/

K. J. M. Typográphá/

Roku Páńsk: 1621.

Psalm : 146.

Laudate Dominum, quoniam bonus
est Psalmus, Deo nostro sit iucun-
da decoraq; laudatio.

40035

Flu

grze
pár
wis
dsie
nie
sty/
otr
Stach
stem
Dru
wlo
iego.
rak
fiom
sta ie
spier
edy k
3 wo
ale D

Pánu Bogu w Troycy S. iedynemu.

Podziękowanie

Záyspokoienie Korony, y W.X. Lit:
z Cefarzem Tureckim.

Kołu Pánsk: 1621. w Oktawie Kozáncá S.

KJedyż woyská wiernych Bożych wraca-
ły sie z Wojen bez pamięci dzieł Pánskich/ które mi-
dywały nad sobą/ y między sobą? Wracamy sie
teraz z Woyny Tureckiey/ w która nas wprawiły
grzechy nasze/ z której nas oswobodziło miłosierdzie wielkie
Pánskie: iákoż mamy przypomnieć dzieł Bożych/ któreśmy oczy-
wiszcie widzieli w Obozách naszych? Jesli tak márnymi be-
dziemy/ iż nie oddamy chwały Bogu/ wieczney sromoty pewnie
nie wydzium; a zástrómaia nas nie ládáiáto one swiete Tiewiá-
sty/ które pokoy Otráinnu obaczywszy/ wesole pieśni/ nabojne
otrzyti do nieba rzucaly. Jedná z nich spiewála/ iáko Deborah.
Stuchaycie Krolowie uslymá, poymaycie to Ksiazetá. Ja iestem, ja ie-
stem, która Pánu spiewat będę: spiewać będę Pánu Bogu Izráelskiemu.
Druga/ iáko Judyt uspokoiwszy Berulic/ á zátym wsiyskie
wlosci Izráelskie/ krzyknála: Pan iest który kruszy woyny, Pan imie-
iego. który polozył obozy swoje we szrodku ludu swego, aby nas wyrwał z
rak wsiyskich nieprzyaciół naszych. Była y trzecia siostra Moyses
krowa/ Márya/ która obaczywszy pogrom Pharaonski y wo-
yská tego w Morzu czerwonym/ innym niewia stom záchynaiac/
spiewála: Spiewajmy Pánu, chwalebnie áboniemy w wielbionym iest,
gdy konia y iezdę wrzucił w morze. Dawidowi s. gdy sie wracał
z woyny/ cetti Syónskie spiewaly: Saul uderzył y zabił tysiące.
Ale Dawid áciétię yłłecy. A ja czemu nie mam Psálmu którego

Judic: 5. 3.

Judith: 16.

Exod: 15. 20

1. Reg: 18. 7.

Davidowego zaśpiewać z cōtkami Syonskimi / co iest z duszami wietnymi / czemu nie mam wspomnieć dzieła Pánstkie / ktorém sam widział nad ludem moim : Wspomnie / á mile wspomnie / abym Narody Chrześciańskie pobudził do dziękowania Pánu Bogu za wielkie dobrodzieystwa iego. Zaczynayie Dawidzie / wielki Zetmánie niekiedy ná woynách wielkich / a teraz wdzięczny Bogochwaleo moy / ia za toba ; uż zaczyna / Słuchaymy.

Psal : 146.

Chwalcie Páná / ábowiem dobry iest Psalm / Bogu nászemu niechay sie sstanie wdzięczna y ozdobna chwala. Zbudował ábowiem Pan Jeruzálem / do ktore^o ma wola rosproszonego Izráelá zgromádzić. Niespodziwanym pokoiu widzeniem (co znaczy słowo Ieruzálem) dárował syny swoje Ociec miłosierdzia / y Bog wśelákiey pociechy / ktorego sam Turecki Cesarz od Zetmánow nászych wśilnie prosił. Nie miał wyprowadzić tey woley z Cárogródu wyiezdżając / nie dal sobie áni wspominać o pokoiu ; ścinał przednieysze Senatory swoje / iáko niektórzy pokoy z Polakami wspomnial / wśytkie síly z Europy / Aziey / y Afryki / ná zgubę náše zebrał / sam nákoniec głowá swojá nad brzegiem Niesstru y Wycyzny nášey stánał / zápuścínoshy w zagony do nas psy okrutne swoje Tátary : zgola wśysiek ná tym byl / áby Korone Pánu nászemu / Náśánieyschemu y Niewyćiezonemu Królowi / ZYGMVNTOVVI III. z głowy stracił / y dla tegoż strzelbe swa / ktora byl ná Míastá y Zamki nágotował Koronne / ze trzech stron ná Obozy Polskie nárycheował / áby zniósł wśyskich tych / ktorzy dusze swoje z ochotą kładli ná ścianę zá Wiare świętą / y Wycyzne. Od przedawczykow nászych niektórych przewiedzial wśyskie Namioty y stanowiska Kotmistrzów nášych : do samych Królewicá J. M. Namiotow / kule ogromne miotal / nie bez škody slug iego. Práwie iáko on Tyrán Assyryjski / o ktorym v Izáiaszá s. czytamy / mowil : Náázlá / pny /

Isa : 10. 14.

rela mo

rela moia gniazdo meztwa Narodow Polskich / zbioru ich tu iako ptasze-
ta przedto: wyławosy Zaborek ten Polski / Polska y Litwa moia; po-
de potym daley / do Wegier / do Ziemi Niemieckich / kto mi sie oprze /
gdy te zniosie?

Bog inaczey radzil na ten czas o czeladce swoiey: zamyslal
abowiem byl ieszcze zbudowac swiete Jeruzalem miasto swoie /
y rozproszone swoie zgromadzic w iedno; y puscil wielki strach
w oczy Tyranskie / y przelekl sie tych / ktorzy sobie nie dawno
lekce powazal / y w pogardzonych nie dawno w sercu y w gbie
swoiey / pokoiu prosil. Jako wiec mady Ogrodnik / wody po
ogrodzie swoim iako y tedy chce prowadzi / kaze im czasem do
gory / ida; kaze kolemi / ida kolemi: tak Pan Bog serca nie tytko
Krolowskie / Tyranskie / ale y żołnierzow w bogich / konnych /
pieszych / prowadzil na polach Chocimskich / iako chcial. Po-
tanskie serca postraszal / y pedzil na dol / ze sie lekaly miecza Pan-
skiego / ktorym tego roku wladala Korona Polska: Polskie
wmacnial / y sam mile one ochotniki wzbudzal / aby ochotnie z
walow wypadali / y darli sie do wscow Turceckich / pieszy do
konnych / trocha do wielu / dzieci abo Czurowie do Olbzymow
wielkich. O iako sie lekali Poganie ochoty tej Chrześcianskiej.
Niechay Judytha swieta krzyknie: Przelekli sie Perrowie (Tur-
cy) statek Polski obaczynysz, y smialosc wielka. Zamowly tabory
Turckie / iako sie iedno wklazali pokorni moi / ktorzy schneli w
pragnieniu y glodzie wielkim. Zaganiiali sis za nimi iako wiec
za chłopiety wciekającymi / ktorzy gineli w bierwie od twarzy
Pana Boga moiego. Pokruszyl Pan nasz bitwy / nowe sposo-
by wymysliwysz na ratunek swoim / gdy przychodzil y stapal
po gorach Wołoskich / na cztery troc sto tysiec y liczac do boiu /
otrzylna kilka mil pola konimi swoimi / otrzyli takie kazal czynic
Poturnakom nad hancami naszymi: Dzis tylko żywota waszego /
jaden z was wieczora nie doczeka. Dzis wszyscy poginiecie. Nie
mogl Pan Bog hardosci tego znosc wiecey / y na wieksza han-
be tego nie wielkie iakie woyska / abo prześwietne y sowne iakie
wsce / Golo rycerstwa wszystkich / ale luzne pacholisi / niłzemne

Prover: 24.

Judith: 16.

Iob 13. 11.

Czury puszczal / ktorzy te buczne pany zaganiłi aż do Taboru /
 a durny dziala Turckie rabali / namioty obrywali / konie / wiel-
 blade / y inne plony wynosili. Tym strachem budował Jeruzal-
 lem swoje Pan / iako wiec budować brzetom morskim ochrone /
 gdy one piastem obloży / y zaciągnie: Do tego miejsca tylko cho-
 dzić będziesz, nie wąż się; dalej, tu buczne y nadeje białchany twoie krusz,
 dalej nie postępuj.

Ps. 146.

Ktory wzdrawia pokruszonych na sercu / a ob-
 wiezuie rany ich. Podziękujemy P. Bogu za to / iż Woysk
 Owezyne nasze nie wstrąsiły wielkie rązy / które w Obosie
 swym ponosiła. Miałas to rana była prosię / gdy w walnych
 potrzebach / a gwałtownych następach Turckich / Zetman
 Wielki Karol Zodkiewicz / Woiewoda Wileński / zmiesiony
 jest reka Pańska przez śmierć: Jako Poganin strachał się sze-
 ścia jego / y wielkiej ochoty dobić wyzwiedzenia; tak się wiel-
 mi cieszył / gdy wstydził o śmierci jego. Mawiał wiec tak rok w
 Czarogrodzie / gdy Woyska nasze przez Skinder Basse y Sulta-
 na Goltze zmiot: iż w Poltawie tylko wojnowie zostali / Mistrzowie
 ich ode mnie albo ja pobici / albo y mnie więziami; ale skoro pod O-
 loz Koronny przyśled / zastał ięże jednego / którego zwał
 Mistrzem starym / ćwiczonym w dziełach Rycerskich / a tego
 się dziwnie lekał / na którego zdrowie wazyl / o którego głowę
 często pytał swoich / gdy odwrot od ścancow naszych czynili.
 Sady Pańskie inne / wziął nie przez śable pogaństwa / na którą
 się często narażał Wielki Zetman nasz / ale sam reka swoia dusia
 one wielką strąsnął Pan / który bierze kiedy chce dusze Królestwa, strą-
 śny w Królowie ziemie. Wmierał Zetman / a za się Woysko zatrwo-
 żyło: a za padła rozpacz iaka na którego / by namniejszy: Za-
 wiazał naręczył Pan rana tak cięsta / gdy okazał Zetma-
 now innych tak wiele / wedle onego przysłowia: Mortuus ape-
 rit oculos viutorum. Jednemu umarlemu jedna reka oczy za-
 wiera; umarli zaś ieden / wielom żywym oczy otwiera. Wka-
 zał Zetman Polnego / który był reka Wielkiego Zetmana po-
 wstyskie

Psalm: 75. 13.

za vspokoienie Korony.

5

wszystkie dni chorowania tego. Ukazał co wieksza/rada zdrowa/
rada Pańska / v Krolewica J. M. WŁADYSLAWA ZY-
GMUNTA, ktory z miłości wielkiej do Wiary świętey Ka-
tholickiey/tudzież też do Oyczyzny/na samym progu Turckim
odwazył zdrowie swoje / prawie zapomniawszy siebie samego/
wolał wielkie a prawie krwawe trudy z Oyczyzną ponosić / a
nie na stronie kedy bez trwogi siedzieć.

Ktory liczy inność gwiazd / y każda z nich
imieniem swoim zowie. Co to są za gwiazdy / ktore do
pamięci y komputu Pańskiego wchodzi? Wybrane Pańskie
zowie Piśmo s. gwiazdami/ a te on do metryki swojej świętey
włożył od wieków/ ktora Theologowie zowie Księga Żywot-
na. Uzeni ludzie świecić się będą iako iasność twierdzący a ktorzy sprá-
wiedliwości wielu wyuczą, iako gwiazdy będą wiecznymi wiecznościami.
Dał imiona zacne tym gwiazdom / ktore na tej Woynie Tur-
ckiey na czas pogasty / aby przedko wiecznie świeciły. Gasty
niektore przed oczyma naszymi/ imiona ich Reoniki/ grobowce
trzymać będą do czasu/ dluszy y owsem wiecznie zatrzymają w
niebie napisane litery/iakoby na twárdym Dyamentcie wykowa-
ne były/ osadzone złotem nieśmiertelności. Ja tak rozumiem/ iż
ci Rátholicy/ ktorzy krwią swoją Ziemię Włostła stropili / są
woliczbie onych/ ktorzy imię Pańskie wyznawali / nie tak dale-
ce słowy/ ale krwią: ktorzy kazania żelazne kaza / nie głosem ká-
znodziejstkim/ale rycerskim: ci są ktorzy trzymają w rekách swo-
ich miecze ostre / y chwali Pańskie w gardlach swoich: Exal-
tationes Dei in gutture eorum, & gladij ancipites in ma-
nibus eorum. Miedzy takie Rycerze klade moje Rátholiki /
ktory dla Wiary świętey y Oyczyzny / y żeby nie widzieli zgu-
by bráci swych milych / na te ognie ktore przelęły poganiin za-
palit/ nie ceber iakiey wody/ ale wszystkie krwó swoje męśli. Pro-
rokował niekiedy Daniel s. o Mistrzách sprawiedliwości / iż
mieli być oświeconymi iasnie / iako gwiazdy / a to czasami nie-
skonczonymi. Ci są żołnierze / ktorzy na placu boiowym / iako

7. 4.

Dan: 12. 3.

Ps: 149. 6.

na káthe-

na káthedrze nieiákiey / dla miłości Bożej / y bliźniego / chętnie
 umieraia / krowáwym i literámi oświadczaia Wiáre Chreści-
 áńską / y miłość Oyczyzny. Krew ich iáko Abła niewinnego /
 woła o pomstę do niebá / woła y do wszystkich nas / iż nic mil-
 szego / nic ozdobienszego / iáko wmeżec dla Oyczyzny / oney wie-
 czney naprzód / á potym tey doczesney.

Apoc: 9.

O was PP. Heretycy / ktorych po części było w Obozie /
 co mam mówić / iedno to / iż nie iestescie policzeni między gwiaz-
 zdy przeswietne niebieskie / áni imion wáshych registra Boże
 trzymaia. Przeklęta óná gwiazdá / ktora w Obiáwieniu Jana
 swietego z niebá spadła / y straciła trzecią część gwiazd mniey-
 szych / (bezecny Luter mowie) winna wam bázno / żeście y one
 iáśność na Kręcie s. wzietá / wtrácieli / y że imioná wáše z Księg
 Żywota wiecznego są wytrácone. Gódyście tedy od siáble Tu-
 reckiey / abo od niewczasów Obozowych / zwlászczá od głodu
 niesłychanego / umieráli: wychodziły dusze z ciał wáshych nie
 iáko gwiazdy / ale iáko głośnie ogorzałe czarne / wpadały na
 ziemię / y rysowały one / iáko Piśmo s. wcy: *Odstepcy moi na*
ziemi będą nápisani; *Recedentes à te in terra scribentur*. O
 by iestce na ziemi / ale pod ziemię węgłe te poyda: gwiazdy te
 głupie / ktore przez herezyia przekłeta gláno swoy stráciły / y tam
 w gruby / abo ráczey w ogniste piece wtrácone będą na wieki.

Esa: 17. 13.

Kto mie tedy spyta / cobym rozumiał o Turckiey woj-
 nie / odpowiem z prosta po swemu: Woyná tá nie nie była in-
 szego / iedno leśká nieiáka gwiazd przeswietnych / y węgłi czar-
 nych; bo ktore dusze na iednym polu zá żywota były / po śmier-
 ci / iedne do niebá iáko przeswietne gwiazdy / drugie do piekła /
 iáko węgłe czarne spadały na żarzewie wieczne nieugáśszone.
 Rzeczę kto: Bog tylko sam wie / tedy ktora duszá padła; Od-
 powiem náto: Bog wie / bo czegoż on niewie / ktorego oczy iá-
 śniejszy są niż Słońce: ale wiadomości tey wżyczył Kościolowi
 swemu swietemu / ktory z náuki Duchá s. tak wierzy / y tego
 wcy / iż żaden do niebá nie poydzie / iedno ten / ktorego imię iest
 włożone w Metrykę Kościola Kátholickiego Rzymńskiego /

według

za vspokoienie Korony.

7

według słow Wielkiego Biskupa z Kartagininy / Cypryana s.
Nie będziesz miał, prawi Bogá za Oycá w niebie, który tu na ziemi nie
ma za matkę Koscioła s. Katholickiego.

Wielki Pan / y wielka potęgá iego / á mądroś
ści iego nie máś liczby. Wielmożność twoje Panie / y
wielkie síly twoje słysielisny od Oycow nášych / czytalisny w
Księgách twoich świętych / á teraz widzielisny oczymá tymi
nášymi rzeczywiście / rekami tymi dotykalisny się potęgą two-
ją. Ty sam Panie postrąsyłeś Tureckie vsce nieprzeliczone /
które zapomnianoś y dzielił onych bohátyrskich swoich / wcielił
przed dziećmi twoimi; odejmowałeś im rozum / iż przezieráli
fortelow onych / które nam mogły bárzo škodzić: poimałeś
Panie chyrtki te w chyrtościách ichże własnych / zaślepiłeś oczy
ich iáko niekiedy Sodomskich mieszczan / aby Lotá sprawiedli-
wego drzwi nie widzieli : to jest / wędzidło położyłeś twoje
twarde w gęby Żetmanów ich / iż nie umieli rozkazać / ani śmie-
li wstać tych sitów wojennych / które lada kto z nášych postrze-
gał. Pokazałeś do tego Panie / wielką potęgę twoją / gdyś nie
proste Janczary tylko / ale Żetmany same y Basy / iáko Kará-
tasy / Vsamny / (z których pierwszy był Basia ná Budzyniu /
który ná miejscu Skunder Basy takrocznego) y inne / gromił /
zabíwał przed oczymá śiencow nášych / którymi oganiałisny się
iáko pułkierzami niejakim / mścicy oney potáńskiey przelłecy.

Reo przeliczy mądrość twoją / więcej niż wszystkie stá-
nych Żetmanów Stralagemata, ktorąś obdąrzył syny two-
je / gdy w nocy iáko Gedeonczykowic wpaдали do Taborow
Tureckich / z obu stron Tlicstru / siekli y bili potáństwo : Ucie-
kali z namiotow swych Turcy / aby zdrowia swego ochrone iá-
ka mieli : nie miowali strachu niády wieskiego ná się / iáko gdy
po Taborze okrzyk by namniejszy raki gruchnał / Rozak, Rozak.
Dzieli te są twoje / Panie / reká twoja bezecnie te ludzkie gromiłá /
reká twoja umacniała ręce synow twoich do bitwy : Błogosła-
wiony Bog, który uczy y ćwiczy ręce moje do wojny, y pálce moje do bi-

7.5.

Psalm 143.

Genes: 49

my. Bądź błogosławiony Pánie / ktoryś dal oczy świat rece sy-
nom twym / iako niekiedy Gedeonowi / iako bez pochyby Be-
niáminowi / o którym napisano : Beniámin milk drapieżny / rano
wydzierać będzie plony / a wieczor one rozdzieli. Jákóž tak było / nie
lada iako nas ci wilekowie wspierali obłowem swym / ktory w
ciemnocy brali. Na tym był wielki Hetman / aby także na-
śniące y ná nieostrojne przypadł / y iuz był stánał dwa kroć pod
samym Táborem Turckim / ale mądrość opátzna Bozka ro-
radzali / naprzód deszcz choyny ná Woysko spusćmy / a po-
tym przestronie dawmy Hetmanóm / iz nieprzyiaciel w spiáwie
czeka / y ná tym jest / aby sie obłowil mysluwcami samymi. W-
step ten mądrość Boza do serca Hetmánskiego podala / aby sie
nie lala krew wiernych Bozzych : bo rozum ludzki maczey chciał /
y sarkal ná to bázno / iz sie iego natárczywym zamyslom nie do-
gadzało. Jákóž ieden to był dzim v mnie / gdy m widzial He-
tmana wracającego sie do Obozu / serce siwe wymnagcego bądze-
niem wielkim / ktore nie tylko v mnie dáć bitwa / ale y nie dáć / gdy
po temu czasu y mieysca nie máś.

z. 6.

Przyimwie cichych Pán / á poniža grzeszniiki ro-
wno z ziemia. Dziękuymy Pánu Bogu / iz wysluchal mo-
dlitwy pokornych swoich. Ktorez miasto / miasteczko było w
Polskie / y w Wielk : K. Litewskim / ktor by modł gorących
pod czas Godzin czterdziestu / y innych okazy / nie czynilo za
Woysko Koronne ? Wracaly sie stáre one y swiete obyczaje
do Polski / ktore przedtym k wtnely : trapił Bogomodley ciała
swe postámi / wlosienicami : Kapłani nabożni rece podnosili
do nieba / z ktorego ratunku czekali. To sie groził Zmálechi-
cy / á Moyses ktory był Lewita / y między Kapłany policzony /
rece podnosił / y pot i e trzymał w złote / poty wytarwał Izra-
el : skoro od ciężaru puscil ná dol / wróćkali Żydowie przed nie-
przyiacielem. Což ia rece o nabożnych Kapłanach rozmaitych
Zákonow / ktorem w Obozie widzial / iakie nabożne modlitwy /
iakie kázania gorące czynili / aby y niebo / y ziemia wzrusz ylu : nie-

Exo: 17 11

mus do

nie do pokuty/ niebo do miłosierdzia? Znaczne tego znaki by-
ły na ten czas / gdy był skutem ostateczny wielki/ walny/ na dzień
ś. Wacława Patrona Polskiego. Odnowiły się abowiem na
ten czas cuda Machabeyskie. Widziano nad woyskiem Pán-
skim niegdy Jeremiaś s. ktoremu te chwale daie Duch s. Ten
jest miłośnik brátcy y ludu Izraelskiego; ten jest który się wielce mo-
dli z á lud, y z á wssyisko miásto święte, Jeremiaś Prorok Boży. Wi-
dziano nocny try / ktora dzień Wacława s. vprzeczala / meza tes-
dnego siedziwego nad Obozem Polskim kłęczącego/ wysiáł miał
ná głowie/ á rece złożone do modlitwy: widziany był ten świe-
ty kłeczeń y żołnierz od piaci godnych wiary meżow / między
którymi był ieden Zakonu Karmelitáńskiego. Kto był taki kto-
ry się modlił za lud Páński / domyslać się możemy nie trudno:
bo abo s. Wacław był / ktoremu dzień on był od Kościoła S.
Kátholickiego poświęcony/ ktoremu pierwszy Kościół miásta
Stolecznego Krakómskiego oddany; abo był strażnik Woyska
Páńskiego Archányol taki / ktoremu warte trzymać rozkazano
nad námi. Na strażcy był Anýol, ále nie tylko na strażcy/ lecz y
ná modlitwie / ktora iáko naywonniesze kádzidło do nieba
wchodziła / y skutny przyszle nawálne dnia onego wactliła.
Jakoż tak było / nie odniósł nieprzyiaciel żadney poćiechy ná ten
čas; owsem wiele nádrácił ludu rycerskiego swego / tak dale-
ce/ że się potym więcej strumnować/ y następować nie poróżał.

Spiwajcie Pánu wyznawáiac dziełá iego /
Spiwajcie Pánu ná cytárze. Upomináś Królu wiel-
ki / abyśmy dobrodzieystwa Boże wyznawali; czynimy to che-
tnie/ ále nie bez cytary. Cytara jest ciało nasze / ktore gdy we-
dług przykazania Páńskiego umiartwiamy / y coż innego czyni-
my/ iedno iż cytary iakies wdzięczne gotujemy/ y miśniemy Pá-
nu / na ktorych słodkie pieśni odgrywamy? Ty sam Panie z
ciał żołnierstwa twórego/ kódrés zaprowadził ná pogány/ wygo-
towałeś cytary wesole. Nie stáło żywności/ á przedko/ żołnie-
róm twóim/ młeli tedy niebożetá / według onego co czytamy

Ps: 106. 12

w Psalmie: Obrzydziła sobie pokarm wysłaki dusza ich, y stągnęli blisko wrót śmierci. Już byli synowie twoi w branny śmierci / puściles Panie choroby takie / że ani na chleb pomyślic dnuży mogli / lub go mieli przed sobą: umierali dnuży od głodu / który nieprzyjaciel uczynił / gdy wieniec Obozy nasze otoczył / y nikomu bez szkody wychylać się dopuszczał. O jakie na ten czas wstrojenie cytat twoich było Panie / jakie modlitwy czynili / jakie nabożeństwa? jakie posty? Rzeczę kto je poniewolne. Odpowiadam na to: iż kto mądry / przedko z niewoley cnoty przeze robę / według onego starca przysłowia: Prudens ex necessitate fecit virtutem. Wzbudzona tedy głodem y niewczasem modlitwa stała wysoko / ale nie tylko modlitwa. Twierzenie to było iedno żołnierskie / które ich uczyło obmyśliwać nowe fortele / do szukania chleba. Mówił niekiedy Perlius: Venter magister artis & ingenij; to jest / żołądkowi głodnemu wiele sztuk y dowcipu przybywa. Przybywało y naszym wiele rozumu / gdy o czarach zamyślali / gdy chodnikom cżynymi przez lasy / żywność z Miasteczek y Wiosek poblizkich nosili / y przy nosili; gdy do wojsk Turckich / y chórów Tatarskich wpadali / którym nie tylko więźnie odbuiali / ale y plon / gdy żywcem bawoły / konie / barany / iakowice / zaganiiali do swoich. A iako przed tym kto nie wyszedł przed oboz po Mąne / Mąnny nie miał. tak y ten który był leniwy / a chciał tego / aby mu pieczone gołębie do gęby wlatwały / głodem umierał. Takich leniwo było po części / którzy poćco mieli / poty iedli / a potym głodem umierali / iako zli gospodarze około siebie.

Exo: 16. 13

* 1.

Okrzywa Pan obłokami niebo / y gotuje deszcz ziemi. Dziękujemy Panu Bogu za obłoki / które niebo okrywały na ten czas / gdyśmy w Obozie przemieszkowali. Obłoki miłosierne / które dźdże wielkie y plucy gotowały / ale gotowały tylko, ledwie abowiem co kropel czasu potrzeby na łanec nasze runało. Woyna ludzi nie rodzi / ale gubi / co ona nie tylko śmięła / ale ianczarka / ale wiecey niebestum straszy ni robi / które

gdy Bogu

zá vspokoienie Korony.

II

ludicij. 20.

Isa. 19. 11.

gdy Bog z obłokow swoich wypuszczać pocznie / by napote-
żmiesz woyską obraca w niwecz. Sisare / y vscie tego wielkie /
niebem y gwiazdami porobil Pan: Stánely, mowi Duch s. gnia
zdy w soku swoim, y gromily Sisare. Goraca podobno niezwy-
czayne z siebie wypuszczały / na promieniach swoich Słońce
miasto żeliszca ogniste groty polozylo / y gromilo pogány. Dru-
dzy mrozy rozumicia / ktorym też powodem są gwiazdy niekto-
re / te pomrozyły y powiazały rece pogánskie / że im nie przycho-
dziło do broniey / abo że na władac trudno mogli. Co tam by-
ło / niewiemy / mrozili goracoli; to wiemy / iż w spráwie gwia-
zdy stánely / y w biegu swoim gromily woyska wielkie: iáko
przedtym zá To uiego / gdy miasto grádu deszcz kámienny púscil
Pan / aby Palestýnskie Krole / y woyská nieprzeliczone gromil /
przed oczymá wlochánego Zetánána swego.

Dziękujemy y mytobie / Pánie / jes łaskáwie zátrzymal y
zárámował iázy one niebieskie tivoie / pokisiny w Obozie byli:
jes niepráwosci Obozne nie znošil potopem iákim / iákoš przed
tym czynil / gdyś stárádna iáka zlošć ná ziemi postrzeql. A
nie godnej Woyská náše tego byly / w ktorých wiele bylo nie-
wiasť wfetecznych / cudzoložnych / z żołnierzem postronnym:
ale y z swoim: Co miały niewiasť w Obozie czynić? Jáki po-
smiech ponosiiny dla tej zbrodni / od Turkow y Tátárow / mie-
dzy ktorými Rzymśka oná kárnošć po te czasy sie znáyduie / iż
jadney niewiasť ná woynę z sobá nie biorą? Jákož y teraz ja-
dney nie mieli / oprócz bránek nádźnych z Ruśi / ktorých Tátá-
rowie nágnáli iáko bydla do Taborow Tureckich ná przeday.
Stána tedy Turcy y Tátárowie ná dzien sádney z námi wespól /
y potepia narody te / ktore sie náydowaly w Obozie Polśkim /
że oni przynámmiey ná Woynách lotroštwá wfetecznego nie
párzyli: á ci ktorzy otrzeleni ná to / aby żyli w swiátošliwo-
šci / w czystošci / nie tyłko domá / ale y ná Woynách o lotro-
štwie mysla. Topiono przed tym takie malpy y wilczyce ná
przepráwach; bywali tácy Phineesowie / ktorzy zabúali takie
Medyantki y z lotrámi śmymu: bywali tácy / ktorzy wedle

Cantic; 2.

wspomnienia Oblubienice Pańskiej: *Lápáti te listki, które munnice Boża psnia; teraz albo mało/ albo nie o tym.* Wielkie tedy miłobierdziejstwo nad nami pokazał Bog/ że dla tych swowolnych zbrodniow/ nie zmógł y dobrych y złych/ ktorzy iedno w Obozie byli/ a nie zmógł wodóm które sie tylko wieszały na obłokach/ a nie postoczyły na ziube wieczna nasie. Mogł nas ożrzyknąć Pan/ iako niekiedy ożrzyknął Izraela swego: *Anachema, to jest/ Przekleństwo me brzodku jest u ciebie Izraelu, nie zostój się przed nieprzyjaciółmi twoimi, aż będzie znieśiony ten, który jest zmazany taką niecnota.* Nie ożrzyknął; posłogaował/ y dla wybranych swoich przebaczył hanebne grzechy zbrodniom wielkim. Za co bądź pochwalony Panie.

Iosu: 7. 13

y. 8.

1. Efdm 4.

37:

y. 9.

y. 10.

Ktory daie na gorách trawę/ y zióła dla vsługi ludzkiej. Dziękujemy y za to Panie/ żeś na gorách Wołoskich zostawił trawy dostaciekim/ dla sług twoich. Wprawdzie z prace y z przemysem dostawać trzeba było tey trawy/ ale coż bez prace Bog kiedy daie? Kóściół wtory gdy budował Zorobabel/ w iedney rece kazał robotnikom trzymać kielnia/ a w drugiey siable dobyta/ dla nieprzyjaciół ze stron napadających. To Kóściół ktory na pokoy rącey/ niż na wojne poszedł; ieszczęś na Woynie z Turkiem było bez brzoiey po trawę dla sżap iędzic? Kto iachał porzadnie/ w kupie/ nie tylko z trawą/ ale y z obłowem iakim dobrym nazad sie wrocił: Kto lada iako/ co za dżiw/ iż przykoniach na które nieprzyjaciół wazył/ y sam zginął? Gotow był Pan dać bydletom naszym pokarm/ ten ktory licha kruezetá żywi/ gdy do niego zawolaia: ale my wszyscy mieć chcemy bez prace/ bez fraszunku/ bez rzadu/ nie rad tedy widział takich lemiow Pan/ które ręką podał/ aby z nich amusność otrześli/ y lepicy trawy szukać umieli.

Nie w meztwie konia w podobanie swoje ma Pan/ ani sie kocha w mocnych y krzepkich goleniach meżá. Tosmy ná oko widzieli w Obozie naszym/ gdy przed namiory sżap zdechłych wielkie kupy leżały. Drogo kupione

sżapy/

-za vspokoienie Korony.

13

skąpy / w które nie trawie ani owies / ale wszystkie chudoba dui-
gi swoje wetkał / zdychały / jedno tylko Oboz obaczyły. Cze-
muż to? temu / abyśmy skąpom dzieł wielkich Xycerskich nie
przypisowali / iakośmy po te czasy niektórzy czynili. Konia
mam / przy żywotnego / ten mnie wyniesie z ciasnego kata / gdy
na mnie nieprzyjaciel nastąpi. Mowcie prawde ktorąmiescie wo-
dzici: Ten mi zdechnie / ani zlotym owsem zdrowia mi od-
waze / które traci / ten podemna swątkować będzie / gdy się z
nieprzyjacielem potkam / y mnie onemu za wieżmą poda : ten
koncerzem abo dzida / to jest wlochnia Turcka przebity / przedko-
padnie / y moie głowa poda Turczynowi. Lekko rachować / zde-
chło koni w Obozie / które mogli każdy policzyć / do dwudziestu
tysięcy / y wiecey : bo nie była wola Pańska / aby żołnierz nasi w
koniach miał nadzieie / rozkazał abo miem Bog w sobie pokła-
dać nadzieie / nie w skąpach.

Upodobáło się Pánu w boiacych się go / y w
tych którzy nadzieie máia w miłosierdziu iego. Za-
kazał był Bog w stárym Zákonie koni wiele skupować Krolom
swym : Krol, prawu / nie będzie miał wiele koni, ani wozow, ani żon.
Tárzeta przez Proroeki : Ziemia iego pełná jest Skap, y niezliczonych
wozownikow. Nie zakázował wprawdzie koni / ale zakázował wies-
li skupować / y ná staniu mieć. W czym zarzekł Salomon
Krol / o ktorym napisano / iż miał czterdzięści tysięcy złobow /
orzy ktorych konie były wozowe wojenne / a dwanaście tysięcy
do jazdy. Dla czego swięci om Żemani / iako Jozue / y inni /
koniom jely podcinałi, wozy żołnierskie / z ktorych się binali / pa-
liłi. Niyé wprawdzie iako Chrześciane / nie podpadamy pra-
wom Żydowski / które są ceremoniałne / y sadowe, ale iednak
obyczaje nasze stosować mamy woley Boiey / która tychże trze-
chow zakázowała w stárym y w nowym Zákonie. Tnie Bog
zakazał pompy / y zbytniey gotowości / które w koniach
nawiecey żołnierskiej : tenże zakázował zawsze nadie-
pokładać iedno w samym sobie. Ze tego nie i ywa / ale duka-

9. 14.

Deu: 17. 16.

Isa: 2. 7.

3. Reg: 10.

marzial.

Isa : 30. 15.
Psal : 34.

Olon 21

Ludie : 5.

mawiaią naszy żołnierze z Żydami : Do koni wciekniemy. Uciekniecie, ale ci resty będą, którzy was dogonia. Zdradliwy koń do zdrańcia zachowania : cośmy w wielkich nie dawno Roemistrach y Chorazych obaczyli / których konie siwankowały / y pany gubily. Pobit tedy Pan konie drogic / zostawił liche / aby onemul część y chwała była / á nie nam prochowi y popiołowi / y stał pom naszym. Obiecał był przez Ozeaszą Proroká : Zbawię ich w Panu Bogu ich, á nie zbawię ich w luku, y w mieczu, y w wojnie, y w koniach, ani w jeźdźnych. Obiecuie swoim wiernym Pan zwycięstwo / nie przez konie / nie przez kiryśniki. Co obiecował Izraelczykowi / to Polakom spełnił / którzy wielkie mnostwo koni poraćili / że nie było drugdy całym rotom ná co wsięść ; piesko ná straż placowa / piesko do szancom towarzysztwo chodziło / piesko wyćieczki do nieprzyaciela czynili / którego iednak z łaski Bożej często gromili.

Niechajże będzie pochwalone imię Pańskie / y teraz / y ná wieki. Synowie Oyczyzny / Synowie Koronni / y Wielk : F. Litewskiego / którzyście dusze wasze nieśli ná ścianę / á z dobrey woley / nie tak dalece dla wziętku iakiego / trudy te krwawe ponosili / błogosławcie Pánu. Jedni z was pomarli śmiercią / od Boga zesłaną / iako Wielki Żetman / y wiele innych ; wy iesłacie z Panem / y inż spławiedliwości Bożej zostało się dożyć przez modlitwy święte wiernych Bożych zá dusze wasze / przez iakimuzny wasze / od was testamentem w bogim rozdane / przez ofiary Kapłáńskie / błogosławcie Pánu / y wynoscie święte imię jego / abo wiem dobry / abo wiem ná wieki miłosierdzie jego.

Wy zaś ktorzacie z roszkania Żetmáńskiego / postoczylis do wscow pogańskich / y tam w potrzebie pomarli / (miedzy wami iako gwiazda znákomita / świeci się Żenowic / Kastełlan Polocki / starożytney famuliey W. F. Lit.) błogosławcie Pánu. Błogosławieni Synowie Oyczyzny / zrażliście nie raz / nie dwa / wśce Turckie sercem waszym bohatyrskim / wstepował umarłym który się żywych nie chronił. Trupy wasze ktorze we szrodku pogaństwa padły / Trophæa rączy sa / nie trupy ;

abo wiem

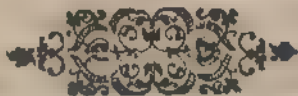
abowiem sie ich nieprzyiaciel przeleſſy / wciekał / y krył ſie do
laſow / do ktorych chytne fortele ſwoie byl pochował. Gdy mi
przychodza na myśl niektory żołnierze / ktorem widział z po-
trzeby do Obozu przychozące / zbierzem krwia pogańska / y
ſwoia / o iako błogoſławił Pána / że mi dał widzieć Koronne
Syny / y Wielki: R. Litewſkiego / wielkie dzieła Rycerſkie od-
prawiające / między ktorymi to naywietſze / iż ſie nie lekali śmier-
ci / ktora między wſyſtkimi ſtrachami naſtraſniemyſza. Był
takich odważnych Synow wiele miała Oyczyzna / uż dawno be-
zeczny Tatarzyn / y przeważny Turczyn / byłby byl nogami two-
imi podeptany. Doyrzał takich wielkich Mężow nieprzya-
ciel / y nieodwłocznie domagał ſie v Pánow Kommiſſarzow
podpiſow rak właſnych ná Traktaty / po ktore Czauzy ſwoie
poſyłał do Obozu naſzego / aby iako on mowil / wárownieyſie
rzeczy iego byly.

Taz przyczyńa była / iż moſt ktory wárownie y doſyć mo-
cno ná Mieſtrze zrobit / nam zoſtawić chciał / proſiac / aby
Woyſko naſze / nie tylko moſtem ſwym ktory miał przedko ſta-
nać / ale iego właſnym do Oyczyzny ſie wrocilo. Byli tácy /
ktorzy ta iego uczynnoſcia pogardząc zamyſlali: byli y tácy /
ktorzy zaſadzek iakich fortelnych ná przeprawie moſtowej ſie
obawiali: mym zdaniem nie bylo nic inſzego / iedno wlubienie
pokoju zámknionego / zaczęym wypadaly laſtem iako inne tak
yte moſtowe dogody. A to nie wádzi wspomnieć / gdy He-
tman naſz ſtraż Kozacka chciał mieć / aby w nocy moſt nie
był zrucony / Turcki Ceſarz obęſlał Hetmána / wſtarżając
ſie / iż wyne wielka ciępie w tej mierze / iakoby ſa obietnicy nie miał
doſyć czynić z ſtrony dotrymánía przęięgi: w ten czas / prz / mo-
wił: moſtu pilnujcie / gdy obłáde / ale w oczach moich moſt zepſowa-
ny nie będzie żadna miara. Jáko niekiedy lwom onym (ktorzy
grob Páwłowi ſwietemu / pierwſiemu Puſtelnikowi / páni-
tami ſwoimi iako motylkami y rydlami wykopáli / y głowy
ſwoie ſkloniwſy / liźáli rece y nogi / iakoby błogoſławięna
ſwá żadaiać) błogoſławił Antoni ſwiety tymi ſłowy: Pánie,

Hierony-
mus in vi-
ta S. Pauli.

przez ktorego moley ani list z arżemá spadnie, ani leden mrobel na
ziemię, daj im to, co ty nieś: ták y ia Pána meho prosie / aby
lwa tego Tureckiego / Sultana Osmana błogosławił / iáko on
wie sam. Nie moge tego na sobie przewieść / abym mu za
most nie miał dziękować: ináczey / byśmy byli kółow swoich
na ktorych most miał stagać / czekali / á zátom nieporody one
wielkie po trzynastym dniu Miesiaca Listopada nastąpiły /
nie trzeba było dziać Tureckich / wiecier oprysków przetkłych
na nasie ztuba wymierać / same niewczas / y trudności prze-
prawy by nas były porobiły. Do rzeczy; y most / y natarczy-
we iadoby traktatow / y pokoju / wytargowały strachy od Ry-
cersztwa nasiego / ktore w oczy iego weszły ták wielkie / iż ani
otuchy potom miał wiecey / aby Tabory Chrześciańskie miał
był wziąć kiedy.

Bądźże pochwalony Chryste Jezn / ktoryś iáko na in-
szych miejscách / y czasow inszych pokázował cuda twoie; ták
y naszych czasow vmielbiles imie święte twoie : wyrwałes
z pasieczki pogańskiey wiernych y wybranych twoich / y náu-
czyles nas tego / iż niemáš tey síly pod Sloncem świata /
nie masz tákiey mocy / ktoraby nie miała páść pod nogi twoie /
y pod nogi Synow twoich boiących sie ciebie / y w tych /
ktorzy vřnosť kłada w miłosierdziu twoim / w
ktorym iedyna chwala tvoia na
wielki wielkom. Amen.



Krolowi wiekow nieśmiertelne-
mu, niedoyżrzanemu, same-
mu Bogu pokłon, chwała,
y czołobitnia

O D

Wszystkiey Korony Polskiey, y
Wielkiego Księstwa Litewskie°,
y od wszystkich wiernych Bożych
y Narodow Ziemijskich
niechay będzie
Ná wieki wiekow.
Amen. Amen.



